BR.0012.3.11.2017

**P r o t o k ó ł Nr 44/17**

**z posiedzenia wyjazdowego Komisji ds. Społecznych w Środowiskowym Domu Samopomocy w Chojnicach odbytego w dniu 08 grudnia 2017 r.   
w godz. od 1100 do 1200**

Obecni na posiedzeniu:

* **członkowie Komisji:**

1. Joanna Warczak - przewodnicząca
2. Bogdan Marcinowski
3. Maciej Kasprzak

* **członkowie Komisji nieobecni**:

1. Renata Dąbrowska - usprawiedliwiona
2. Andrzej Gąsiorowski - usprawidliwiony

* **spoza komisji:**

1. Piotr Jachimowski - kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy
2. Elżbieta Szczepańska - dyrektor MOPS w Chojnicach

Posiedzenie otworzyła Przewodnicząca Komisji Pani Joanna Warczak, powitała członków Komisji oraz gości, stwierdziła quorum i przedstawiła następujący porządek posiedzenia:

1. Działalność Środowiskowego Domu Samopomocy w Chojnicach,
2. Analiza i opiniowanie materiału sesyjnego,
3. Rozpatrywanie spraw bieżących,

do którego nie wniesiono uwag.

**Ad. 1.**

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – przechodzimy do punktu pierwszego – działalność Środowiskowego Domu Samopomocy w Chojnicach. Panie Piotrze, proszę nam przybliżyć pracę tutaj.

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – Środowiskowy Dom Samopomocy w Chojnicach istnieje   
  w celu zapewnienia opieki osobom z zaburzeniami psychicznymi. Mamy tutaj typ domu A i B, czyli dla osób przewlekle psychicznie chorych i dla osób upośledzonych umysłowo. W tej chwili przebywa u nas trzydziestu ośmiu uczestników. Pracujemy pięć dni w tygodniu od godz. 7.30 do godz. 15.30. Świadczymy właśnie pomoc osobom z zaburzeniami psychicznymi poprzez udział w warsztatach terapii zajęciowej i prowadzenie różnego rodzaju treningów usprawniających, polegających bardzo często na nauce w rozwijaniu, podtrzymywaniu umiejętności społecznych   
  i umiejętności dnia codziennego.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – jak wygląda wasz dzień?

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – plan dnia wygląda następująco. O godz. 7.30 już można do nas przychodzić. Do godz. 8.30 jest czas na przyjście naszych uczestników. W tym czasie, w jednym z pomieszczeń pracowni jest tzw. prasówka, czyli przegląd prasy. Jest to dyżur polegający na tym, że kolejna osoba, każdego dnia, czyta wiadomości zaznaczone przez terapeutę. O godz. 9.00 mamy śniadanie. Przewidziane jest na to 30 minut. Później zaczynamy zajęcia już w naszych pracowniach terapeutycznych – do godz. 11.30. Wtedy mamy przerwę kawową półgodzinną   
  i znowu wracamy do zajęć w pracowniach do godz. 14.00. Następnie spożywamy obiad i o godz. 14.30 zaczynają się zajęcia poobiednie, jak i też dyżury. Wyznaczone grupy osób mają dyżury sprzątające też w ramach treningu, czyli uczą się wykonywać czynności porządkowe. Tak ten dzień wygląda do godz. 15.30, wtedy kończymy zajęcia.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – a jakie macie pracownie?

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – mamy pracownie: stolarską, witrażu, kulinarną, komputerową – wydzieloną w pomieszczeniu Domu Dziennego Pobytu, tam w drugim budynku. Mamy pracownię edukacyjną, krawiecko-rękodzielniczą, plastyczną i sezonowo mamy też ekologiczną, czyli zajmujemy się zielenią.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – a ilu jest pracowników zatrudnionych?

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – pracowników mamy łącznie, z różnego rodzaju umowami, trzynaście osób. Wspomnę tutaj też o Klubie Samopomocy dla osób chorych na Alzheimera, tam jest jeden pracownik. Mamy też raz w tygodniu panią psychiatrę, która świadczy tutaj usługi. Mamy też pielęgniarkę, która przychodzi codziennie w celu wydawania leków psychiatrycznych. To była też jedna z rzeczy, które tutaj porządkowaliśmy, bo była taka potrzeba. I od jakiegoś czasu mamy pracownika socjalnego już tutaj u nas na stałe od września. I od kwietnia mamy na pół etatu panią psycholog.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – a zadania tego pracownika socjalnego? Bo wcześniej tego pracownika nie było. Czy to był wymóg, czy państwo sami się na niego zdecydowali?

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – nie, to była… Widzę to na pewno, na przestrzeni tego półtora roku jak tutaj się znajduję, że ta osoba jest tutaj bezcenna. Tyle dobrej pracy, którą ta osoba robi jest nie do ocenienia. Czyli tutaj i sprawy finansowe, i zdrowotne, materialne, to wszystko jest…

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – jest takim łącznikiem między terapeutą, Panem a rodziną.

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – tak. I oprócz tego też sporządzanie, na przykład w tej chwili, wywiadów środowiskowych. To jest teraz ciężki czas dla pracownika, bo on musi wykonać dosyć dużo tych wywiadów.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – jak często musicie je robić? Raz w roku?

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – raz do roku. Ale w przypadku kiedy przyjmujemy uczestnika pierwszy raz, to pierwsza decyzja jest na trzy miesiące. Następnie znowu decyzja już jest przedłużana.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – czyli osoba, która przychodzi nowa jest już od razu uczestnikiem, czy ma jakiś okres próbny?

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – może nie nazwę tego na okres próbny. Jest to czas na zdiagnozowanie osoby i czas na przygotowanie indywidualnego planu wspierająco-aktywizującego dla tej osoby. Tutaj zespół wspierająco-aktywizujący, łącznie ze mną i panią psycholog, opracowuje plan działań skierowany konkretnie do danej osoby. I mamy właśnie ten czas, żeby przygotować tą osobę, przygotować wespół z nią taki plan, w porozumieniu z nią, jak   
  i również opiekunem tej osoby i później zaczynamy po prostu wdrażać. No, nie zmienia faktu, że ta osoba od razu jest uczestnikiem danej pracowni. Wybieramy jak najbardziej właściwą pracownię. Czyli gdzieś już tam przy wywiadzie środowiskowym wiemy, że ta osoba jest gdzieś tam dobra w sprawach kulinarnych, w plastycznych, czy stolarskich. Tak że staramy się, żeby ten okres adaptacyjny był taki powolny, prawidłowy, żeby nie zniechęcić uczestnika, dostosowany do potrzeb i umiejętności. Tak to wygląda.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – ale pierwsza decyzja musi być wydana do trzech miesięcy.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – tak. Nawet rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej mówi o tym jasno, że ona musi być wydana na trzy miesiące.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – następna decyzja już może być wydana na rok. Jest tak, że my wydajemy decyzję na rok, dany rok kalendarzowy, z uwagi na to, że osoba która korzysta   
  i tak z jakiejkolwiek pomocy, takiej ciągłej pomocy, to co sześć miesięcy pracownik musi robić taką aktualizację wywiadu.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – dobrze. I wtedy dana osoba dostaje decyzję na rok, a potem?

* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – po roku jest dalej przedłużana.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – i to jest znowu na jakiś okres?

* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – tak. Zawsze na rok. Decyzje zawsze wystawiamy na rok. Pierwszy nowy uczestnik jest na trzy miesiące, przedtem tego nie było, teraz to jest uregulowane. Pozostałe osoby – decyzje są przedłużane na rok czasu. Czyli zawsze, każda osoba, która już uczestniczy, ma wydaną decyzję do końca danego roku kalendarzowego.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – to też może wynika z tego, że przedtem nie było, dlatego że była dosyć mała rotacja. Tak się zdarzyło, że mieliśmy w tym roku i pogrzeby tutaj (śmierć uczestnika). Tak że przyjmowaliśmy osoby nowe. Niektórzy uczestnicy są tutaj już trzynasty rok.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – a czy zdarzyło się, że dana osoba po trzech miesiącach jednak nie chce kontynuować albo ta terapia…

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – będę mówił o ostatnim półtora roku. Tak, jedna osoba taka była. Tam bardziej inicjatywa była mamy tej pani, żeby ona tutaj uczęszczała, niż samej osoby. Ten okres adaptacji nie przebiegał prawidłowo. Ta osoba nie nawiązała żadnych relacji ani   
  z terapeutą, ani z uczestnikami, tak że zrezygnowała sama, mimo tego że próbowaliśmy gdzieś tam kontaktować się i z mamą, i z tą osobą. Tak że nie udało się nic z tym zrobić. W związku   
  z tym musieliśmy przyjąć kolejną osobę. Ale to jest jeden przypadek faktycznie.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – wspomniał Pan wcześniej, nie wiem, czy ja dobrze zrozumiałam, typ domu A i B. Czy może Pan nam o tym coś powiedzieć?

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej dzieli środowiskowe domy na trzy typy: A, B i C.

A – to są przewlekłe choroby psychiczne, B – to są upośledzenia umysłowe a C to są inne przewlekłe choroby psychiczne lub zaburzenia, z wyjątkiem uzależnień, powstałe wskutek uzależnień od narkotyków, czy alkoholu. Tutaj głównie jeżeli chodzi o to C to mówimy   
o autyzmie.

* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – my takich nie mamy.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – nie mamy. Mamy jedną osobę, która jest sklasyfikowana jako osoba autystyczna, ale też jest upośledzenie umysłowe i w związku z tym funkcjonuje u nas   
  w domu typu B.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – ale te osoby są jakby w różnych pracowniach, czy one są połączone, że tak powiem. To nie jest tak, że grupa A jest osobno…

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – tak, jest taka możliwość. Rozporządzenie o tym też mówi, że mogą one funkcjonować.

Jest też wskaźnik zatrudnienia do tych typów domów. W domu typu A, czyli mówimy   
o przewlekłych chorobach psychicznych to jest jeden pracownik na siedmiu uczestników. Z kolei przy upośledzeniach umysłowych i przy tych innych jest jeden na pięciu.

* **Radny Bogdan Marcinowski** – a ile osób korzysta z waszej pomocy?
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – trzydzieści osiem osób, plus prowadzimy Klub Samopomocy, tzw. Alzheimera, dla osób z chorobą. Tam jest osiem osób.
* **Radny Bogdan Marcinowski** – a przedział wiekowy?
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – przedział wiekowy jest od dwadzieścia parę do sześćdziesiąt parę lat.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – czyli po ukończeniu obowiązku szkolnego.

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – tak. Musi być osoba pełnoletnia, żeby mogła tu uczestniczyć. W tej chwili gdzieś tam mamy też oczekujących absolwentów szkół specjalnych. Fajnie by było, żeby tacy ludzie właśnie trafiali, żeby była taka możliwość. Nie ma w rozporządzeniu mowy   
  o tym jak długo dana osoba może przebywać w środowiskowym domu. My sami czynimy starania, czyli przez to, że tutaj współpracujemy czynnie z Domem Dziennego Pobytu, teraz   
  w styczniu już adaptujemy panią, która przeniesie się do Domu Dziennego Pobytu. W to miejsce przyjmujemy osobę potrzebującą, młodą, itd.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – ale Środowiskowy Dom jest w ogóle na trzydzieści osób, trzydzieści osiem, czy czterdzieści?

* **Kierownik Piotr Jachimowski –** trzydzieści osiem. O tym też mówi rozporządzenie. Chodzi   
  o ilość metrów, przynajmniej osiem metrów kwadratowych na osobę.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska –** z tym że do tych ośmiu metrów liczy się też jadłodajnia.
* **Kierownik Piotr Jachimowski –** tak, bo to pomieszczenie równie dobrze może służyć jako sala terapeutyczna. I między innymi tutaj są np. spotkania społeczności, oprócz tego stołówka, jadalnia, przedstawienia różnego rodzaju.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska –** tak że już nie możemy więcej mieć.
* **Kierownik Piotr Jachimowski –** tak, nie możemy. Mimo tego, że korzystamy z pomieszczeń   
  w Domu Dziennego Pobytu. Tam mamy swój gabinet psychologa i psychiatry. Mamy też, wymaganą tutaj rozporządzeniem, salę wyciszeń. To jest pomieszczenie, w którym osoby, które potrzebują spokoju, wyciszenia, po prostu można je tam umieścić, w wygodnych kanapach, wręcz mogą się tam położyć i tam dochodzą do siebie. Przy nadzorze pracowników oczywiście, nie można ich samych zostawić na dłuższy okres.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska –** mi się wydaje, że te warunki, które tutaj mamy metrażowe   
  i tak nie pozwalają nam na więcej, bo…
* **Kierownik Piotr Jachimowski –** mimo tego, że usunięte są bariery architektoniczne. Mamy windę, mamy toaletę, szczególnie na dole, dla osób niepełnosprawnych. U góry jest dodatkowa toaleta – i dla pracowników, i dla uczestników. No, więcej osób nie jesteśmy w stanie przyjąć.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska –** teraz jak tu jesteśmy to jest cisza, ale proszę sobie wyobrazić, jest trzydzieści osiem osób i to są różne osoby…
* **Kierownik Piotr Jachimowski –** no jest gwar. Oni wszyscy są… Nie ma czegoś takiego jak gdzieś tam osobne oddziały. Jeżeli jest obiad, jeżeli jest spotkanie społeczności, czy jakieś zajęcia integracyjne, wszyscy w tym biorą udział.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska –** ale nawet jeżeli są tutaj te zajęcia w tych poszczególnych salach to też jest pełno.
* **Kierownik Piotr Jachimowski –** no, jedną salę mamy niestety zablokowaną. To o tym wspomnę. Bo w jednej z ładnych sal mamy umieszczony piec gazowy. Jest to piękne pomieszczenie, niestety już wykluczone z użytku. Ale to gdzieś tam wynikało z planów budowy   
  i zmiany przepisów. Czyli nie można tych pieców umieszczać w piwnicach tylko gdzieś, gdzie będzie ujście tej eksplozji. Szkoda, bo bardzo fajna pracownia mogłaby z tego powstać. Pomysły są, ale…
* **Radny Bogdan Marcinowski –** mówiliście o tej osobie oczekującej na miejsce. Ile takich osób jest oczekujących? Macie takie rozeznanie?
* **Kierownik Piotr Jachimowski –** my prowadzimy ewidencję osób oczekujących i ewidencję uczestników. Mamy trzynaście osób, w tej chwili, oczekujących. Ciężko mi powiedzieć kiedy daną osobę jestem w stanie przyjąć. Rozpatrujemy to tutaj jako zespół wspierająco-aktywizujący z pracownikami, kto wymaga jakby takiej nagłej pomocy i tym się kierujemy. Też niepokojące jest to, że coraz więcej osób niewidomych się do nas też zgłasza. Nie jesteśmy placówką specjalistyczną akurat w tej dziedzinie, bo to jest naprawdę całkiem inny kawałek chleba, mówiąc potocznie. I gdzieś mamy z tym problem.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska –** ale niewidomych z tymi zaburzeniami.
* **Kierownik Piotr Jachimowski –** tak, no bo te zaburzenia warunkują…

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – chodzi o te sprzężenia.

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – tak. Musi być sprzężenie, samo bycie niewidomym nie jest wskaźnikiem do umieszczenia w tego typu placówce. No i tak samo w Klubie Samopomocy, bo tutaj też należy o nich wspomnieć, o Alzheimerze. Tam jest w tej chwili też w granicach dziewięciu osób oczekujących. Przy czym te listy tam się po prostu zwiększają. Dzisiaj jest dziewięciu, za tydzień może być dwóch więcej. No tam w Klubie Alzheimera osoby uczestniczą w zajęciach, tak naprawdę, do czasu kiedy mogą uczestniczyć. Kiedy jeszcze wykonują jakiekolwiek czynności. To jest choroba, która bardzo szybko niestety też postępuje i tutaj nie wiadomo tak naprawdę, czy dana osoba będzie jeszcze miesiąc, pół roku, czy dwa lata. Takie są sytuacje.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – jest tutaj Pan półtora roku?

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – półtora roku.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – i jak? Jak Pan się czuje w tej roli, jak to jest?

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – no, tak muszę pomyśleć trochę jak jest. Mi się tutaj podoba ta praca. Ja tą pracę zdążyłem polubić. Zresztą pracuję z ludźmi, pracowałem całe moje życie zawodowe. Dziesięć lat przepracowałem w Noclegowni dla Bezdomnych Mężczyzn i gdzieś tam wiem jak sobie poradzić z niektórymi problemami i w jaki sposób reagować szybko. Są takie sytuacje tutaj, że też trzeba tak działać, zachować tą taką zimną krew. Mi się bardzo dobrze pracuje. Ja bardzo sobie cenię kadrę pracowniczą. Myślę, że też zaczynamy myśleć w tym samym kierunku. Trochę wiadomo, jak to nowa miotła, mówiąc znowu potocznie, trochę swoich porządków jakby nowych wprowadzałem i nadal wprowadzam. Na niektóre potrzeba jeszcze troszkę czasu.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – to jest nowe spojrzenie.

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – tak, to jest nowe spojrzenie. Czy właściwe, to już ocenę zostawiam osobom, które mają nadzór nade mną, czy Pani dyrektor, czy Państwo. Ale no, kilka zmian takich, które uważam za słuszne zrobiłem. Między innymi to właśnie ten pracownik socjalny, czy ten psycholog, który jest w tej chwili na pół etatu codziennie zatrudniony, który też bardzo dużo pracy wykonuje naprawdę fachowej. Chcemy od nowego roku wprowadzać kolejne nowe formy terapii i tutaj na tym bazujemy. Zresztą pracownik nasz pomaga i w Domu Dziennego Pobytu jako psycholog i tak samo nasza pani psychiatra, która też świadczy usługi przy okazji innym uczestnikom tutaj naszych sąsiadów, bo taka jest potrzeba po prostu. Trzeba pomóc tym ludziom. Z takich jeszcze dużych nowości to też treningi, które się u nas odbywały, różnych umiejętności, czyli rozwiązywania konfliktów, nawiązywania właściwych stosunków, kontaktów z ludźmi, czy nauki wykonywania różnych czynności, one przebiegały kiedyś tutaj jako półgodzinne, raz w tygodniu. Czyli po prostu przychodzili uczestnicy z danej pracowni, mieli trening np. kulinarny, uczyli się przez pół godziny jak mają sobie przygotować kanapki   
  i proste czynności kuchenne tam wykonywać itd. To jest zdecydowanie za mało. Tym bardziej, że ludzi mamy w tych pracowniach naszych już terapeutycznych, bardzo często oni nie chcą zmieniać pracowni. My próbujemy ich co jakiś czas przenosić, dajemy im propozycje, ale szczególnie przy schizofrenii jest to bardzo niewskazane. Ci ludzie bardzo nie lubią zmian. W związku z tym, wymyśliłem taki sposób, że co piątek każda pracownia, no prostu, przenosi się do innego terapeuty i cały dzień na przykład nasi kucharze wykonują prace stolarskie. Czy mężczyźni z pracowni, bo tam przeważnie mężczyźni są, stolarskiej pracują przy maszynach do szycia. Chodzi o to, żeby po prostu jak najwięcej tych ludzi nauczyć. I temu to właśnie ta zmiana służyła, żeby nie było stagnacji, takiego przechowywania. Ci ludzie mają się rozwijać. Zresztą przynajmniej raz na pół roku, mówię przynajmniej, bo to też wymaga tego rozporządzenie, spotyka się zespół wspierająco-aktywizujący – wszyscy terapeuci, kierownik, psycholog   
  i analizujemy dosyć głęboko te plany indywidualne. Nanosimy zmiany na te plany, wprowadzamy albo zostawiamy niektóre formy, które są prowadzone i to tak wygląda. Wtedy też bardzo często myślimy właśnie o zmianie pracowni jeżeli jest taka potrzeba. Czasami też są chętni, którzy chcą się gdzieś przenieść.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – czyli jest tutaj tak, że uczestnik dokonuje wyboru raz na rok?

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – nie. Może wnioskować o zmianę pracowni. Czasami nie robimy tego tam raz na pół roku, tylko jak jest taka potrzeba. Ja kieruję się też w tej pracy elastycznością. Dla mnie to nie jest praca akordowa. Tutaj nic, tak naprawdę, nie musi być wykonane w trybie pilnym, nagłym, bo to nie jest tego typu placówka. Ja bardzo sobie cenię właśnie ten spokój i elastyczność. I też tego wymagam jakby od pracowników. Tu nie ma pracy na rozkaz. Tu jest po prostu praca, która przebiega, ma przebiegać we właściwej atmosferze   
  i w sposób, który zapewnia bezpieczeństwo i szacunek innym ludziom. Poczucie bezpieczeństwa i stabilizację przede wszystkim dla tych naszych uczestników. Mówię uczestników, dlatego że to też jest nazwa jakby wymagana.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – dobrze. A jeśli chodzi o budżet?

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – no, wspomniałem tutaj, że gdzieś tam oczekujemy troszkę większych od nowego roku pieniędzy. 1.427 zł na uczestnika, obecnie jest 1.268 zł. To jeszcze nie jest pełna kwota, którą gwarantuje rozporządzenie. Co roku Wojewoda przyznaje średnią miesięczna dotację na uczestnika i ona jest obliczana w ten sposób, że w przypadku Środowiskowego Domu Samopomocy jest to nie mniej niż 250% kryterium dochodowego na osobę samotną lub w gospodarstwie domowym, w rodzinie. I to w ten sposób przebiega. Tak że tak naprawdę te pieniądze nie są takie jakie tutaj można mówić w rozporządzeniu. Bo tam jest mowa o tym, że one nie powinny być mniejsze, ale ze wskaźników z urzędu wojewódzkiego wynika, że w 2019 roku powinniśmy osiągnąć ten pułap. Nie wiem czy tak będzie, bo to wszystko jest uzależnione od tego co będzie się działo, w tym przypadku, w urzędzie wojewódzkim, czy też w całej Polsce, w ministerstwie.
* **Radny Maciej Kasprzak** – ja mam takie pytanie. Troszkę prześledziłem działalność i wstecz   
  i już za Pana kadencji. Wiem, że tutaj Środowiskowy Dom współpracował z różnymi stowarzyszeniami. Czy dalej… Ze Stowarzyszeniem „Szukam drogi” teraz chyba, „Spróbuj sam”, czy Pan kierownik też planuje jakieś tam, nie wiem, pisanie jakichś projektów we współpracy z tymi stowarzyszeniami o dofinansowanie, o zakup jakiegoś sprzętu.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – to się dzieje jakby w porozumieniu z tymi stowarzyszeniami. Jestem członkiem obu tych stowarzyszeń, tak że jakby nic o nas bez nas. Te pieniądze płyną, one są cały czas z tego stowarzyszenia. Między innymi teraz mówimy o Stowarzyszeniu „Szukam drogi”. Na przykład w tym roku finansowane były wycieczki dla naszych uczestników. Gdzieś tam rozkładając koszty zorganizowaliśmy wspólnie trzydniową wycieczkę do Wrocławia. Nasi uczestnicy również należą do tego Stowarzyszenia, czyli dla członków Stowarzyszenia również przewidziane były innego rodzaju wycieczki, czy jakieś imprezy typu piknik rodzinny. Jest ta współpraca i gdzieś te pieniądze cały czas płyną z tego.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – otwartość jest. My jesteśmy otwarci na… Stowarzyszenia działają więc zawsze przy…
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – ale to działa też przy pełnej jakby tak symbiozie, bo przykładem podam dzisiejszy Jarmark Bożonarodzeniowy, gdzie przekazujemy do Stowarzyszenia nasze wyroby, bo my nie możemy spieniężyć naszych wyrobów. To jest tak, że my wspomagamy w tym momencie Stowarzyszenie naszą pracą, oprócz tych składek członkowskich.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – czyli jest ta współpraca. Czy są jeszcze jakieś pytania? Proszę Pan Maciej Kasprzak.

* **Radny Maciej Kasprzak** – wiem, że Pan wygrał konkurs na prowadzenie… Wiem , że jest Pan zapracowanym człowiekiem. Sam Pan mówił – 10 lat w Noclegowni. Też nie jest tajemnicą, że pracuje Pan w Schronisku dla Nieletnich. Jak Panu się udaje pogodzić te wszystkie funkcje. No ja wiem, doba ma dwadzieścia cztery godziny, gdzieś tam… To człowiek nie funkcjonuje jak maszyna.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – już Panu odpowiadam. Czasy są takie, wie Pan, że ogólnie trzeba dużo pracować, żeby cokolwiek mieć. Jeżeli chodzi o moją pracę w Schronisku dla Nieletnich, zresztą to nigdy nie była tajemnica, że tam pracuję, tam zakres godzinowy, tygodniowy mojej pracy to jest zaledwie dwadzieścia cztery godziny. Tak że bardzo często, po prostu, ja to wyrabiam pracując w weekend.
* **Radny Maciej Kasprzak** – nie, nie. Chodziło mi głównie o to, że powiedzmy, Schronisko dla Nieletnich a Środowiskowy Dom to są dwie różne tak jak gdyby… Inne podejście jest powiedzmy do podopiecznych, o tak może.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – nie wiem jaką ma Pan wiedzę na temat resocjalizacji, bo mimo wszystko, na pewno czasy się zmieniły, jeżeli chodzi o… Bo podejrzewam, że Panu chodzi o to, że to jest takie miejsce, gdzie jest taka jakaś brutalność, tak.
* **Radny Maciej Kasprzak** – nie, broń Boże.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – myślę, że bardzo by się Pan zdziwił. To jest naprawdę bardzo rozwijająca się dziedzina pracy z ludźmi niedostosowanymi społecznie jak i również bardzo często zaburzonymi psychicznie. Tam również mamy psychiatrę, mamy leki i pracujemy   
  z osobami takimi. Wbrew pozorom, ja wychodzę z założenia, że każda praca, którą w życiu wykonywałem, bardzo dużo mi dała doświadczenia właśnie, żeby wykonywać inną czynność.   
  I też bardzo sobie chwalę w tamtej pracy świetną organizację tamtej pracy. Dużo rzeczy jestem   
  w stanie przenieść stamtąd na ten tutaj pokład, na ten dom, bo tak nazywamy tutaj ten Ośrodek.   
  I w żaden sposób nie przeszkadza mi to w moim życiu codziennym. A to, że może chciałbym więcej czasu spędzać z rodziną, to oczywiście chciałbym. I gdzieś tam na pewno rodzina traci na tym. Ale tak wygląda niestety życie.
* **Radny Maciej Kasprzak** – ja jestem spokojniejszy. Bardzo dziękuję Panu Kierownikowi, że mnie uspokoił, że potrafi pogodzić te dwie funkcje i jeszcze znajdzie czas dla rodziny.

Jeszcze mam takie pytanie odnośnie zatrudnienia. Pan mówił trzynaście osób, to są normalnie pełnoetatowi pracownicy, tak?

* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – ale na pół etatu też są.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – jeżeli chodzi o zatrudnienie na umowę o pracę w pełnym wymiarze to jest to pięć osób – kierownik, trzy etaty instruktora terapii zajęciowej i jeden etat pracownik socjalny. Jeżeli chodzi o pół etatu to trzy osoby, w tym dwie osoby to instruktorzy terapii zajęciowej i psycholog. A inne formy zatrudnienia to instruktor terapii zajęciowej to jest osiemdziesiąt godzin miesięcznie, pielęgniarka to są dwie godziny dziennie – to jest umowa   
  o świadczenie usług, lekarz psychiatra podobnie – trzy godziny tygodniowo i pracownik gospodarczy zarazem kierowca – to jest do czternastu godzin miesięcznie. Tak to wygląda. Plus pracownik w Klubie Samopomocy.
* **Radny Maciej Kasprzak** – jeszcze takie, w związku z tym, bo u nas w szkole też również jest, że tak powiem, nagonka na pracujących emerytów. Czy tutaj też emeryci są zatrudnieni? Czy na pół, czy na cały etat.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – wie Pan, problemem jest coś innego. Jednym z wymogów pracy tutaj w tej placówce jest posiadane minimalne półroczne doświadczenie pracy z osobami   
  z zaburzeniami psychicznymi. I ten przepis potrafi zamknąć drogę do zatrudnienia pracownika – fachowca i to jest ogromny problem.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – czyli na przykład wolontariat by się nie zaliczył do tego?

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – nie ma sprecyzowanych przepisów. Nawet ostatnio na ten temat rozmawiałem z jedną z pań inspektor z urzędu wojewódzkiego. Ja uważam, że wolontariat jak najbardziej. Półroczny wolontariat jest doświadczeniem z osobami z zaburzeniami. Tak że tak to wygląda. Odpowiadając dalej na Pana pytanie. Mamy dwie panie, które mają uprawnienia emerytalne i te dwie panie pracują. Ale gdzieś tam, nie ukrywam, że w mojej polityce kadrowej, myślę o wymianie po prostu już na nowych pracowników, świeżych, młodszych, itd. Co nie znaczy, że nie jestem zadowolony z pracy tych osób, absolutnie.
* **Radny Maciej Kasprzak** – nie, ja nie w tym sensie, nie chodziło o to. Bo wiem, że jest kłopot. Na przykład u nas w szkole też ciężko jest znaleźć kogoś z wykształceniem zawodowym, kto chciałby podjąć pracę wśród młodych ludzi. Dlatego zapytałem.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – wie Pan, wbrew pozorom znalezienie terapeuty do pracowni witraży, to jest bardzo specjalistyczna dziedzina obróbki szkła, zresztą pokażę Państwu. To doświadczenie to jest ogromny problem. Tym bardziej no nie ukrywajmy, że w samym systemie pomocy społecznej zarobki nie powalają z nóg. I jeżeli chcemy fachowca to nie za takie pieniądze bardzo często. Tak samo jeżeli chodzi o pracownię stolarską. Wiadomo, że do tej pracowni najbardziej właściwą osobą będzie mężczyzna. I mamy tutaj część męską, płeć męską, która gdzieś tam realizuje się w tej pracowni. Niekoniecznie przy pracach krawieckich, nie.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – ale jeszcze jedno. Ci uczestnicy też muszą zaakceptować. Jeżeli nie zaakceptują to nie będą pracować, dojdzie tylko do takich konfliktów.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – ta osoba musi mieć takie predyspozycje, żeby te osoby pociągnąć za sobą. Nasi uczestnicy to jest naprawdę specyficzna grupa. No oni bardzo okazują uczucia. I tutaj my również musimy je odwzajemniać. Tak że mówię, bardzo dużo empatii pracownicy muszą mieć, bardzo dużo zrozumienia, cierpliwości, bo… Już tak dla śmiechu powiem. Na przykład, mam obok biura pracownię edukacyjną, mam co chwilę wejście do mnie do biura, jednej z pań, która uczestniczy w pracowni edukacyjnej i zadaje mi to samo pytanie, co parę minut na przykład. I to trzeba mieć dużo cierpliwości, bo są różne sytuacje, rozmowy bardziej poważne i żeby to właściwie rozegrać, tak żeby nie zniechęcić osób, żeby nie poczuły się urażone.
* **Radny Maciej Kasprzak** – to jeszcze jedno takie pytanie. Czy jest szansa na reaktywację drużyny piłkarskiej. Bo śledząc, no naprawdę miała duże sukcesy. Niewyobrażalna praca Olka   
  z tymi ludźmi i tak… No tam wyczytałem, znalazłem między wierszami Pana wypowiedzi, że ich wiek i stan zdrowia już nie pozwala.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – widzę, ze Pan zna dobrze Pana Aleksandra, ten temat. Ja tak się do tego odniosę. To co się tutaj wydarzyło, czyli reaktywacja drużyny była związana bezpośrednio też z Panem Aleksandrem, on w tym brał udział. Próbowaliśmy reaktywować tą drużynę, mieliśmy kilka spotkań w tej sprawie, gdzie był płacz tych naszych uczestników, płacz też tych naszych terapeutów, bo naprawdę zżyli się ze sobą. Co nie zmienia faktu, że spośród tych osób, garstki osób, którą jeszcze… No było nas za mało, żeby utworzyć taką drużynę. Powiem, z roku na rok jest coraz gorzej. Pojawiły się gdzieś tam jakieś stany, u niektórych padaczkowe, jakieś takie choroby, które wykluczają udział w takiego typu przedsięwzięciach. To jest duża odpowiedzialność – wpuszczenie tych ludzi na boisko. A tak jak patrząc, no nawet na listę osób oczekujących, bo wspomniałem, że trzynaście osób na tą chwilę oczekuje. Tam nie ma żadnej osoby, która jakby spełniała kryteria takie sprawnościowe, żeby… My się raczej tutaj borykamy, wie Pan, z problemami takimi, że widzimy jak postępuje stan chorobowy bardzo często i osoba, która przedtem chodziła sprawnie, w tej chwili porusza się już przy chodziku na przykład. Tak że tu jest problem. Czyli stan zdrowia i sprawność ruchowa nie pozwala na takie zajęcia, mimo tego, że chciałem tą drużynę stworzyć, nawet w innej formie działalności, żebyśmy spotykali się tam raz, dwa razy w tygodniu na sali gimnastycznej udostępnionej, czy wynajętej, żeby takie zajęcia przebiegały. Nie ma zainteresowania taką formą u nas. Prowadzimy tam te czynności takie usprawniające. Mamy zajęcia gimnastyczne w sali rehabilitacyjnej Domu Dziennego Pobytu, mamy nordic walking, mamy wycieczki, spacery, wycieczki rowerowe. Ci, którzy się nadają również jeżdżą, ale piłka nożna jakby odchodzi. Nie jesteśmy w stanie…
* **Radny Maciej Kasprzak** – szkoda. Bądźmy dobrej myśli, że jeszcze kiedyś powrócą takie dobre czasy.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – patrząc po prostu… No ci nasi uczestnicy się po prostu starzeją. No niestety. I lepiej już nie będzie.
* **Radny Maciej Kasprzak** – dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – Panie Kierowniku proszę nam się teraz pochwalić…

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – czym ja miałbym się pochwalić.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – chodzi na przykład o aktywizację społeczną.

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – jeżeli chodzi o aktywizację społeczną to mamy sukces. I powiem szczerze, no to jest chyba przez całe te trzynaście lat, bo obchodziliśmy trzynastolecie teraz pierwszego grudnia. Udało nam się aktywizować jedną osobę. Podjęła pracę. To jest już pół roku. Oczywiście zostawiliśmy furtkę dla tej osoby, czyli przez miesiąc jeszcze utrzymywaliśmy ją w ewidencji, bo taka furtka musiała zostać. Ta osoba musiała mieć też poczucie bezpieczeństwa, że może wrócić jak coś się wydarzy. Ale jak do tej pory Pan, który nas opuścił radzi sobie doskonale.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – możecie zdradzić, gdzie otrzymał pracę?

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – w piekarni. Pracuje w piekarni, zarabia przyzwoite pieniądze, radzi sobie. Jednym z powodów, szanowni Państwo, podjęcia takich działań, to jest bardzo często pokazujące się ogromne zadłużenie tych osób. To są osoby bardzo podatne na manipulacje innych osób, czyli gdzieś bardzo często biorą kredyty. Mamy tutaj nawet takiego rekordzistę   
  w tej chwili. Przygotowywaliśmy się do tej batalii sądowej przez rok, przy współudziale   
  z adwokatami, z psychiatrą, itd. To są naprawdę duże pieniądze do spłaty, gdzie jeżeli ten pan miałby zacząć spłacać, to w rzeczywistości jego życie by się zawaliło kompletnie. Nie miałby za co kupić jedzenia, a gdzie tu mówić o opłatach. W związku z tym to też popycha bardzo często ich, tych naszych uczestników… Oni się bardzo szybko przyzwyczajają do tego dobrego. Tutaj są jakieś renty, które no wiadomo, przy podjęciu pracy traci się możliwość otrzymywania tych pieniędzy. Strach przed tym, że skoro podjąłem pracę, to może być tak, że już na pewno na komisji powiedzą, że skoro pan pracował to w tym momencie nie rozumiemy dlaczego teraz chce pan znowu rentę, czy pani. Tak że to jest takie błędne koło w całym tym systemie.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – ale jest tak, że osoby niepełnosprawne mogą sobie dorobić, tylko nie mogą przekroczyć pewnych kwot. I chyba też o to chodzi, żeby te osoby się aktywizowały.

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – z takich sukcesów jeszcze, bo jeżeli już tu o tym mowa, to udało się też w trybie naprawdę pilnym… Mieliśmy uczestnika, który całe prawie swoje życie spędził w Domu Dziecka. I trafił do ojca alkoholika, gdzie nie miał gdzie spać, przychodził do nas zawszony i w pewnym momencie też pojawiła się przemoc fizyczna. Tutaj w porozumieniu   
  z Panią dyrektor i Noclegownią zdążyliśmy szybko odseparować tego pana od ojca i umieścić   
  w trybie pilnym w noclegowni. Ta osoba miała upośledzenie umysłowe w stopniu umiarkowanym, czyli wymagała pomocy i wsparcia osób drugich. Z noclegowni w trybie bardzo pilnym, przy pomocy komisji mieszkaniowej i ZGM-ów udało się pozyskać w świetnej lokalizacji mieszkanie. Udało nam się to mieszkanie umeblować, mimo tego, że chłopak nie ma dużo pieniędzy. Załączono też usługi opiekuńcze dla osoby, która dozoruje bezpośrednio tego uczestnika. Powiem tak. Na przestrzeni tego okresu kiedy tutaj pracuję, i ja, i terapeuci nie widzieli takiego…
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – zadowolonego.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – tu już nie chodzi o zadowolenie, chodzi o rozwój tej osoby. Ta osoba w tej chwili uczestniczy nam w akademiach, uczy się wierszy na pamięć. A jak przyszedłem tutaj do pracy, ona chodziła przy ścianach. Czyli to była osoba całkowicie niewidoczna, gdzieś tam to też te znamiona przemocy w domu, to wychodziło, często głód, itd. Co jest u nas też ważne w tej naszej placówce, że realizujemy jakby obowiązek, który jest narzucony na tego typu placówki – karmienia naszych uczestników. Może źle użyłem słów, ale to też wynika z rozporządzenia, że realizujemy…
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – pracownię kulinarną, która właśnie daje możliwość, że te osoby jednocześnie uczą się jak robi się dany posiłek i jest to jednocześnie przeznaczone dla nich do bezpośredniego spożywania. Gdyby nie było tej pracowni kulinarnej, to tym osobom trzeba by w miarę możliwości wtedy… Albo rodziny wykupują i jest tutaj możliwość cateringu, itd. No myśmy poszli, żeby była pracownia kulinarna. Daje to wtedy możliwość bardziej dla tych uczestników. Bardzo często to wyżywienie jest dla nich jak gdyby takim ważnym fundamentem tutaj w tych rodzinach.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – spożywamy tutaj śniadania, ten okres takiego lunchu, czyli ta przerwa kawowa jest realizowana u nas. I oprócz tego jest obiad, bardzo zróżnicowany, smaczny. Tak że nikt stąd na pewno nie wychodzi głodny.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – nie można powiedzieć, żeby ten obiad był dwudaniowy, itd. To robią uczestnicy, więc jak przygotują jeden gar to jest jeden gar. W miarę swoich możliwości.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – jest to przygotowywane oczywiście pod nadzorem terapeuty.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – no, nie ma innej możliwości. Pod nadzorem terapeuty oni uczestniczą. Oni obierają ziemniaki, oni jak trzeba robić to smażą kotleciki, gotują, pieką.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – tutaj ogromny sukces z tym naszym uczestnikiem, dlatego że funkcjonuje już około pół roku, od wakacji. No tutaj cały czas działania są takie, że nie ograniczamy dostępu do ojca, jakby kontaktów, bo nie mamy takiego prawa. Ale nie działa to   
  w drugą stronę, czyli ojciec po prostu nie przychodzi do naszego uczestnika.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – tak naprawdę można powiedzieć, że osoby, które nie mają tutaj nikogo ze swojej rodziny. Osoby, które na co dzień zajmują się zupełnie czymś innym, nawet sobie nie zdają sprawy, ile jest pracy włożonej w takim domu dla danej osoby. Każdy człowiek, który tutaj jest to jest odrębna historia. Do każdego trzeba podejść indywidualnie…

* **Kierownik Piotr Jachimowski –** tak. My jeszcze doszukujemy się cały czas, teraz w czasie wywiadów, osób, którym możemy jeszcze pomóc.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska –** takim właśnie głównym jest ten pracownik socjalny. Bo to ten pracownik socjalny prowadzi jak gdyby tą dalszą rozmowę z rodzicami i przekazuje tą informację. Dzieli się tą informacją z terapeutami i z kierownikiem. A jak nie było tego pracownika socjalnego to tą pracę powierzchownie jak gdyby robili terapeuci, ale to nie…
* **Kierownik Piotr Jachimowski –** uważam, że to było bardzo powierzchowne, bo to była pomoc określonym jednostkom i tam gdzieś…
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska –** bo z chwilą kiedy terapeuta musiał w danym momencie wyjść na przykład na korytarz z tą osobą, no to oni zostali bez opieki.
* **Kierownik Piotr Jachimowski –** to są sytuacje, które cały czas wyszukujemy. Czasami musi minąć troszkę czasu, bo człowiek wszystkiego nie ogarnia w jednym czasie. Ale jest sytuacja, na przykład, kiedy okazuje się, że osoba, która tutaj otrzymuje rentę, może otrzymać emeryturę.   
  I gdzieś tam próbujemy w tej chwili, w tym kierunku. To jest taki przykład działania, akurat podjęty w niedawnym czasie. Nie zawsze nam też wychodzi tutaj jakby komunikacja z rodziną. To jest przeszkoda. Bo my staramy się z tą rodziną współdziałać. My staramy się ich   
  o wszystkim informować, ale też wspólnie z nimi podejmować decyzje. Dlatego co jakiś czas mamy tutaj spotkania rodzin. Organizujemy szkolenia dla tych rodzin, z udziałem naszych pracowników, bez podopiecznych, bez uczestników. Czy różnego rodzaju pikniki, Dzień Rodzin, akademie na Dzień Mamy, Dzień Taty. My to nazywamy również Dzień Rodzin dlatego, że nie wszyscy mają też mamę i tatę. W związku z tym, żeby nie poczuli się źle w tym dniu to przychodzi ktokolwiek z rodziny – brat, siostra. No i tak to wygląda, że pani psycholog, która jest u nas zatrudniona, jej zadaniem jest stworzenie właśnie takiej terapii dla rodzin potrzebujących. Ona ma z nimi pracować i pracuje, wykonuje te czynności pomocowe właśnie.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – czasami jest tak właśnie, że te rodziny same potrzebują jak gdyby wsparcia i pomocy ze strony tego terapeuty. Mamy część rodzin, które nie wymagają…
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – bardzo często problemy, które staramy się jak gdyby rozwikłać, one nie wynikają z problemów uczestnika, tylko tego jakie ma warunki domowe i co się w tych domach dzieje. I tu też bardzo często wkracza do akcji pracownik socjalny, żeby poprawić te relacje, czy żeby poprawić warunki jakieś bytowe.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – też ukierunkować rodziców.
* **Kierownik Piotr Joachimowski** – ukierunkować rodziców, tak. Niekiedy też trzeba nimi wstrząsnąć. Bo są określone przepisy prawne, które mówią o tym, że można w danej sytuacji zadziałać, nie inaczej. Tak jak tutaj Pani Joasia powiedziała, co człowiek, to jest indywidualny problem i każdy z nich ma różne problemy. Jest tego cała masa, bo mimo tego, ktoś by powiedział – no dobra jest tutaj tylko trzydzieści osiem osób, a z drugiej strony można powiedzieć – aż trzydzieści osiem.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – i rozpiętość wiekowa.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – no, rozpiętość wiekowa jest duża.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – jest trzydziestu ośmiu uczestników plus ich rodzina. To jest praca kompleksowa, mam tutaj na myśli podopieczny plus jego rodzina. Wracając teraz do tej części zawodowej. Czy istnieje taka możliwość, aby podopieczni SDS mogli pójść do pracy?

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – tak. Szukamy pracy, proponujemy pracę. Tylko tak jak powiedziałem, uczestnicy boją się, są przyzwyczajeni…

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – ale macie taką możliwość z rozporządzenia…

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – tak, to jest wręcz najwyższa forma…

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – czy to jest Pana taki kierunek na to, żeby jednak…

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – nie. To wynika też z rozporządzenia. Czyli możemy pozwolić naszym uczestnikom, poprzez zwrócenie się tutaj do Pani dyrektor, o jej zgodę, o udział   
  w innych formach terapii, czy podjęcia aktywności zawodowej. I jest taka możliwość. Oczywiście w przypadku tym drugim, no automatycznie taki uczestnik jest jakby skreślony   
  z listy, z ewidencji. Podejmujemy takie działania, staramy się w tej chwili dla dwóch pań o pracę. Ale mówię, nie ma tutaj jakby takiego…

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – czy rozważał Pan możliwość zatrudnienia trenera pracy?

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – ja sam jestem. Skończyłem doradztwo zawodowe – studia podyplomowe, tak że gdzieś tam dysponuję wiedzą i prowadzę też takie zajęcia, ale to akurat   
  w drugiej placówce. Tak że jeżeli jest taka sytuacja, że sam uczestnik wykazuje chęci podjęcia tej aktywności, to te działania wprowadzamy. Mówię, tutaj ogromna pomoc dla mnie, to jest pracownik socjalny. Dla mnie to jest po prostu brakujące ogniwo tutaj, w tej placówce.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – czyli osoba, która opuściła placówkę i poszła do pracy, może liczyć na wsparcie pracownika socjalnego. Bo nigdy nie wiemy, co będzie za chwilę.

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – tak. Do tej chwili nawet ta osoba, która podjęła to zatrudnienie, ona cały czas korzysta u nas, m.in. z treningu budżetowego. Bo to są osoby, które posiadają właśnie zadłużenia. Tam trzeba załatwiać sprawy z komornikami i sprawy sądowe. I cały czas oferujemy, mimo tego, że nie jest uczestnikiem, korzysta z naszej pomocy.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – tu przychodzi, odwiedza.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – czyli dobrze to Pan nazwał domem.

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – tak, bo tak to powinno być jak powiedziałem. To nie jest fabryka tylko to jest dom, czy substytut domu, czy wręcz dom dla niektórych. I rodzina, duża rodzina.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – czy są jeszcze jakieś pytania? Jeżeli możemy to na pewno chcemy podziękować Panu tutaj, również całemu zespołowi, bo to jest wasza wspólna praca nad drugim człowiekiem. I ogromne gratulacje za to co się dzieje. Bo widzimy że jest ogromny wkład włożony, sukcesy są teraz też namacalne, że tak powiem. Bo jeżeli osoba idzie do pracy, to jest ogromny sukces placówki i całego zespołu. Bo jak wiemy trudno jest aktywizować zawodowo podopiecznych, przygotować ich do pracy, a potem żeby tą pracę utrzymali. To jest naprawdę kawał ciężkiej pracy. Więc proszę podziękować całemu zespołowi od naszej Komisji. Mamy jeszcze jedno pytanie – czy my jako Komisja możemy coś dla Państwa zrobić?

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – nie przychodzi mi nic na tą chwilę. Nawet się nie zastanawiałem, dlatego że nie spodziewaliśmy się takiego pytania. Dla mnie i myślę, że dla pani dyrektor problemem jest to jedno pomieszczenie, które jest u góry. Ale to w tej chwili uważam, że koszt i przerobienie tej instalacji grzewczej jest…
* **Radny Bogdan Marcinowski** – powiem tak. To w ogóle nie wchodzi w grę, bo w początkowym planie był tam, gdzie był ten poprzedni piec. Z uwagi na to, że zmieniły się przepisy i to jako budynek nowo powstający, piec centralnego ogrzewania nie może być w piwnicy, musi zostać wyniesiony na piętro. No, niestety tego nie jesteśmy w stanie przepchnąć.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – to tak z takich rzeczy, o które ewentualnie mogłem się zapytać. Finansowani jesteśmy ze środków państwowych tak że… Musimy się utrzymać, gospodarzymy, staramy się, żeby jak najwięcej uciechy było dla naszych podopiecznych też z tego…
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – mi się wydaje, że teraz przy tych kwotach 1.426 to już nie będzie źle.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – tak, ale już też, gdzieś tam pisząc plany do Urzędu Wojewódzkiego już wspomniałem o konieczności wymiany niektórych sprzętów. To wszystko się zużywa.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – i jest szansa na dofinansowanie?

* **Kierownik Piotr Jachimowski –** tak.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – ale proszę pamiętać, że jakby co jesteśmy, służymy pomocą. Po to jest ta Komisja, aby móc coś zrobić dla innych.

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – dziękuję bardzo za wsparcie.

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – jeszcze raz dziękuję za to, że widzicie człowieka w człowieku, bo to jest tak trudne w tym życiu. Dziękuję.

**Ad. 2**

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – przechodzimy do punktu drugiego – analiza i opiniowanie materiału sesyjnego. Jeśli chodzi o materiał sesyjny, czy są jakieś pytania? Nie ma, czyli przyjmujemy go do wiadomości.

**Komisja przyjęła do wiadomości:**

1. **Projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Chojnice na 2017 r.**
2. **Projekt uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej na lata 2017 do 2027 r.**
3. **Projekt uchwały w sprawie uchwalenia budżetu miasta Chojnice na 2018 r.**
4. **Projekt uchwały w sprawie zaciągnięcia kredytu bankowego na sfinansowanie deficytu budżetowego oraz spłatę wcześniej zaciągniętych pożyczek i kredytów.**
5. **Projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej na rzecz Samorządu Województwa Pomorskiego.**
6. **Projekt uchwały w sprawie przyjęcia wieloletniej prognozy finansowej.**

**Ad. 3**

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – rozpatrywanie spraw bieżących. Czy są jakieś sprawy, które chcielibyśmy dzisiaj poruszyć? Nie ma, to ja bym chciała tutaj poprosić członków Komisji, bo w naszym planie pracy Komisji na rok 2017 był jeden punkt – informacja na temat działalności organizacji pozarządowej. Spotkanie z przedstawicielem Polskiego Związku Niewidomych. Nie udało mi się zrealizować tego tematu, gdyż czekam na spotkanie z jedną osobą, która jest spoza Chojnic. I stąd przeniosę ten temat na 2018 r. Czy wyrażacie zgodę na to, bo potrzebuję tej osoby po prostu, abyśmy dobrze mogli się do tego tematu przygotować.

**Członkowie Komisji ds. Społecznych wyrazili zgodę na przeniesienie z planu pracy na 2017 r. punktu „Informacja na temat działalności organizacji pozarządowej. Spotkanie   
z przedstawicielem Polskiego Związku Niewidomych” do planu pracy na 2018 r.**

**Przewodnicząca Joanna Warczak** – dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji ds. Społecznych.

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Protokołowała |  | Przewodnicząca Komisji |
|  |  |  |
|  |  |  |
| *Sylwia Szewe* |  | *Joanna Warczak* |